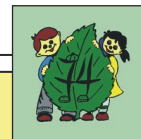


SuperBUDA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 74 IM. STANISŁAWA GROŃSKIEGO W SZCZECINIE



** Gazetka uczniów klas starszych **

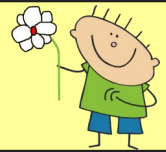
Nr 3/2024/25



***Gdzie kwitnie kwiat—musi być wiosna,
A gdzie jest wiosna—wszystko wkrótce zakwitnie***

Fredrich Ruckert

Pierwsze oznaki wiosny



Pierwszy dzień wiosny obchodzi się 21 marca. Zazwyczaj pierwsze kwiaty wyrastają na początku marca, np. przebiśniegi, krokusy.

Na początku wiosny pogoda jest bardzo zmienna, czasem świeci słońce oraz jest ciepło, a czasem jak, np. w nocy jest minusowa temperatura. Gdy temperatura wzrasta rozkwitają

pączki na drzewach, przylatują ptaki oraz robią nowe gniazda. Z każdym nowym dniem marca wyrastają nowe kwiaty, np. hiacynty, tulipany. Z małych dżdżownic wykluwają się piękne motyle, pojawiają się robaki, np. biedronki. Na dworze można poczuć ciepły wiatr i zobaczyć piękne słońce. Podczas wiosny, zmieniamy kurtki zimowe na letnie.

Skoro temperatura wzrosła można miło spędzać czas na dworze, jeżdżąc na rolkach, rowerze, hulajnodze itd. A jeśli ktoś bardziej niż aktywność fizyczną lubi słodkie lenistwo to polecam piknik z pysznym jedzonkiem. W czasie wiosny wyrastają również łodygi malin, poziomek oraz truskawek.

Dagny Dobrzeniecka

Wiosną zaczynają kwitnąć krokusy, fiołki, sasanki, żonkile, forsycje, tulipany. Kwitną pierwsze krzewy oraz drzewa. Do Polski zaczyna zlatywać coraz więcej ptaków zwiastujących wiosnę: skowronki, żurawie, bociany, ja-

skółki, czajki czy słowiki. Ptaki śpiewają, budują gniazda i składają jaja. Jest coraz cieplej, dni są dłuższe, a noce krótsze. Śnieg topnieje, robi się zielono. Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny to 21 marca. Jest to także

Dzień wagarowicza, co w tym roku wyraźnie było widać po frekwencji szkolnej.

Kornelia Kasprzak



Bociany wracają do Polski!

Wiosna to wyjątkowy czas w przyrodzie. Po długiej zimie przyroda budzi się do życia, a jednym z najbardziej wyczekiwanych znaków nadchodzącej wiosny są bociany wracające do Polski. Te piękne ptaki są symbolem naszego kraju i często koja-

rzą się ze szczęściem oraz nadzieją ciepłych dni. Ich powrót jest radosnym wydarzeniem dla wielu ludzi, szczególnie na wsiach, gdzie bociany często zakładają swoje gniazda.

Bociany białe zimę spędzają

w ciepłych krajach Afryki, takich jak Sudan czy RPA. Pod koniec lutego i na początku marca wyruszają w długą i męczącą podróż do Europy. Ich trasa liczy nawet kilka tysięcy kilometrów! Lecą nad pustyniami, górami i morzami, aż w końcu docierają

do swoich gniazd w Polsce. W czasie lotu wykorzystują prądy powietrzne, dzięki czemu mogą szybować, oszczędzając energię. Najczęściej zakładają gniazda na dachach budynków, słupach energetycznych albo na specjalnych platformach przygotowanych przez ludzi. Czasami bociany wracają do tych samych gniazd, które zajmowały w poprzednich latach, co świadczy o ich przywiązaniu do określonych miejsc.

Kiedy bociany wracają, zaczyna się dla nich intensywny czas. Muszą naprawić swoje gniazdo, znaleźć jedzenie i przygotować się do wychowania piskląt. Samica składa zwykle 3–5 jaj, a po około miesiącu wykluwają się z nich młode bociany. Rodzice karmią je owadami, żabami i małymi gryzoniami, aż podrosną na tyle, by samo-

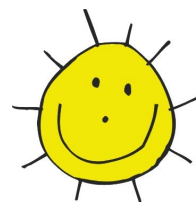
dzielnie latać. Młode bociany uczą się latania przez kilka tygodni, zanim staną się gotowe do migracji. W tym czasie można obserwować, jak ćwiczą swoje skrzydła i próbują pierwszych lotów.

Bociany są bardzo lubiane przez ludzi. Wielu mieszkańców wsi cieszy się, gdy widzi te ptaki na swoich domach. W Polsce istnieje nawet przesąd, że jeśli bocian zbuduje gniazdo na dachu, to dom będzie pełen szczęścia i dobrobytu. Dawniej wierzono również, że bociany przynoszą dzieci, co było częstym motywem w bajkach i opowieściach ludowych. Ptaki te są też symbolem wierności, ponieważ często wracają do tych samych partnerów co w poprzednich latach.

Pod koniec lata młode bociany uczą się latać, a we wrześniu cała bociania rodzina wyrusza w dro-

gę powrotną do Afryki. Lot w kierunku południowym również jest wymagający, ale młode ptaki muszą go odbyć, by przeżyć zimę w cieplejszym klimacie. Dorosłe bociany prowadzą je w tej trudnej podróży. Gdy odlatują, wielu ludzi żegna je z nadzieją na ich powrót w kolejnym roku.

Obserwowanie bocianów to wielka przyjemność. Warto dbać o te piękne ptaki i chronić ich naturalne środowisko, by mogły wracać do Polski przez wiele kolejnych lat! Możemy im pomagać, budując specjalne platformy na gniazda i chroniąc mokradła, które są dla nich ważnym źródłem pożywienia. Dzięki temu bociany będą mogły cieszyć nas swoją obecnością jeszcze przez długie lata.



Redakcja



Wiosenne zwyczaje zwierząt

Wiosna to czas, kiedy przyroda budzi się do życia. Po długiej i mroźnej zimie zwierzęta zaczynają nowe cykle w swoim życiu – szukają pożywienia, przygotowują się do rozrodu i odbudowują swoje terytoria. Każdy gatunek ma inne sposoby na powitanie tej pięknej pory roku, ale wszystkie odczuwają pozytywne zmiany wynikające z rosnących temperatur i dłuższych dni.

Ptaki, które zimowały w ciepłych krajach, wracają do Polski, by zakładać gniazda i wychowywać młode. Bociany, jaskółki i skowronki pokonują tysiące kilometrów, by dotrzeć na miejsca łęgowe. Samce wielu gatunków ptaków śpiewają głośno, aby zaznaczyć swoje terytorium i przyciągnąć partnerki. Sikorki, wróble i kosy zajmują się budową gniazd, wykorzystując suche gałązki, liście i mech. Niektóre ptaki, jak sowy czy dzięcioły, wybierają dziuple jako swoje domy na wiosnę.



Ssaki również rozpoczynają wiosenne przygotowania. Niedźwiedzie budzą się z zimowego snu i wyruszają na poszukiwanie jedzenia, by odzyskać siły po długim okresie głodu. Jeże i borsuki wychodzą ze swoich kryjówek, a zające, które zimą były mniej aktywne, zaczynają szukać partnerek do rozrodu. Wiosna to także czas narodzin u wielu zwierząt – sarny, dziki i lisy rodzą młode, które w pierwszych tygodniach życia są szczególnie wrażliwe i potrzebują opieki matki.

Wiosna to także czas intensywnych zmian w świecie owadów. Pszczoły i motyle wracają do aktywności, zapylając pierwsze kwiaty. Mrówki budują swoje kopce na nowo, a biedronki wychodzą z kryjówek, by pomagać w walce ze szkodnikami. Komary i muchy zaczynają się rozmnażać, co niestety oznacza więcej owadów dokuczających ludziom i zwierzętom. Dla wielu gatun-

ków owadów wiosna jest kluczowym momentem na zdobywanie pożywienia i rozpoczęcie nowego cyklu życia.

W wodach jezior i rzek żaby i ropuchy składają skrzek, z którego wkrótce wylęgną się kijanki. Również bobry i wydry stają się bardziej aktywne, odbudowując swoje żeremia i szukając pożywienia. Wiosną można też zaobserwować wiele innych wodnych zwierząt, takich jak ryby, które odbywają tarło, czyli okres godowy, podczas którego składają ikrę.

Wiosna to dla zwierząt czas wielkich zmian i nowych początków. Każdy gatunek przygotowuje się na ciepłe miesiące w inny sposób, ale wszystkie cieszą się z powrotu słońca i obfitości pożywienia. To okres pełen intensywnej pracy, który pozwala zwierzętom dobrze przygotować się na nadchodzące lato i zapewnić przetrwanie swojego gatunku.

Redakcja

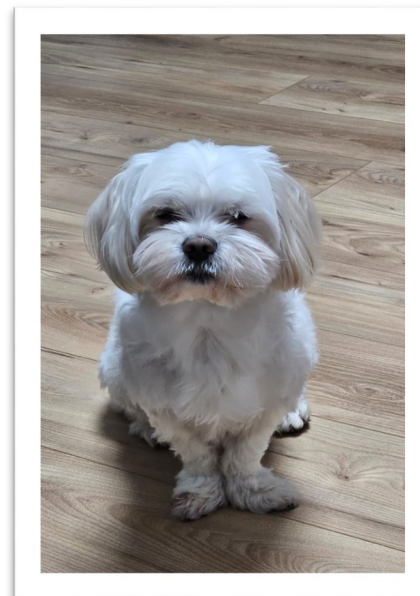
Mój pies



Mój psiak nazywa się Feluś i jest zawsze uśmiechnięty. Jest maltańczykiem, jest cały biały z beżowymi uszami.

Gdy się nudzę bardzo często się z nim bawię. Zawsze, gdy ktoś coś je, to czeka, żeby coś mu spadło. Kocha szyneczkę. Uwielbia zabawy na śniegu i spacer. Bardzo lubię mojego pieska. 17 lutego obchodził trzecie urodziny, więc jest jeszcze młodym psem. Gdy go zobaczyłam po raz pierwszy nie mogłam powstrzymać

uśmiechu, jest spełnieniem moich marzeń o własnym zwierzaku. W domu wszyscy go kochamy i wspólnie się nim opiekujemy. Jak jest choinka koło kanapy to siada albo leży i patrzy się w światelka, które świecą w różnych kolorach. Lubi być głaskany za uszkiem i po głowie. Ma dużo zabawek, ale jego ulubioną jest różowa piłeczka, którą dostał na *Dzień chłopaka*. Jestem szczęśliwa, że jest członkiem naszej rodziny. Każdemu (kto jest odpo-



wiedzialny) polecam zwierzaka, bo rozwesela każdy mój dzień.

Anastazja Wiszniewska

Maltańczyki – małe, ale pełne energii

Maltańczyki to urocze i energiczne psy, które uwielbiają towarzystwo ludzi. Ich śnieżno-biała, jedwabista sierść sprawia, że wyglądają jak pluszaki, ale to inteligentne i żywiołowe zwierzęta, które szybko przywiązują się do swoich właścicieli.

Pochodzą z rejonu Morza Śródziemnego i od wieków były cenione jako psy towarzyszące. Są bardzo przywiązane

do właścicieli i nie lubią zostawać same, dlatego najlepiej czują się w domach, gdzie zawsze jest ktoś, kto poświęci im uwagę. Mimo niewielkich rozmiarów mają mnóstwo energii i potrzebują codziennych spacerów oraz zabaw, aby utrzymać dobrą kondycję.

Ich sierść wymaga regularnej pielęgnacji, w tym codziennego czesania i dbania

o higienę oczu i uszu, ponieważ są podatne na infekcje.

Maltańczyki to idealni towarzysze dla rodzin, seniorów i osób mieszkających w blokach – są czułe, wesołe i wierne, a ich radosna natura sprawia, że potrafią poprawić humor każdemu domownikowi.

Redakcja

Wspomnienia z ferii

Wyjazd nad morze

Długo czekałem na ferie. Myślałem, że pojedziemy w góry, ale nie było śniegu, więc w drugim tygodniu pojechaliśmy nad morze do Darłówka.

Na początku ferii byłem z kolegami w kinie na filmie pt. „Nieuchwytni”, dobrze się bawiliśmy. W inne dni chodziłem na dwór i na boisko. W niedzielę z rodzicami i psem pojechałem do Darłówka, do hotelu Jan, był tam basen i zjeżdżalnie. W hotelu spotkałem kolegę z klasy i Panią od przyrody. Hotel był bardzo duży i było w nim dużo atrakcji: bilard, ping-pong. Było też dobre jedzenie. Codziennie pływałem w basenie. Chodziliśmy na spacery nad morze. Pewnego dnia pojechaliśmy do Jarosławca, spacerowaliśmy po plaży i weszliśmy na latarnię, kupiłem sobie pamiątki. W ostatni dzień poszliśmy zwiedzić port i miasto w Darłowie. Po powrocie do do-



mu od razu poszedłem na boisko z kolegami, a w piątek spędziłem dzień u kolegi. W niedzielę pojechałem na urodziny mojej cioci,

w drodze powrotnej było mi przykro, że mój czas wolny już się kończy.

Ferie minęły za szybko. Były bardzo ciekawe, poznałem nowe miejsca. Chętnie pojechałbym do Darłówka latem, kiedy jest ciepło.

Filip Kowalski



Zimowisko szkolne 2025

W tym roku zimowe półkolonie odbyły się w dniach od 03.02.25r. do 08.02.25r.

Mimo że byliśmy na miejscu w szkole, bo nie wyjeżdżaliśmy, to i tak mieliśmy dużo atrakcji, np. łyżwy, składanie puzzli, wyjście do Puszczy Bukowej, zawody sportowe, wspinaczka.

Każdy dzień rozpoczynali-

śmy od wspólnego śniadania, miał on formę bufetu, można

było wybierać to, co najbardziej

się lubi. Mnie najbardziej podo-
bało się wyjście na lodowisko.

Dużo osób się przewróciło i ja również, na szczęście nikomu nic się nie stało. Niestety dopadł mnie pech i w piątek zamiast na

zimowisku znalazłam się we wła-

snym łóżku, na dodatek z gorączką.

Cztery dni minęły za szybko, jeszcze szybciej upłynęły całe ferie. Dla mnie był to czas wypoczynku. A teraz już czekam na wakacje.

Może znowu zapiszę się na półkolonie?

Malwina Wachowicz



Przepis na ciasto marchewkowe



Składniki na ciasto:

- 250g mąki pszennej tortowej (około 1,5 szklanki),
- 180 ml oleju roślinnego (około 3/4 szklanki),
- 4 duże jajka,
- 300g startej marchewki,
- 100g cukru (około 1/3 szklanki),
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia,
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej,
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii,
- 1 łyżeczka cynamonu,
- pół łyżeczki soli.

Sposób wykonania:

Jajka rozbić do miski i ubić mikserem razem z cukrem. Następnie dodawać cały czas mieszając:

- proszek do pieczenia,
- sodę oczyszczoną,
- ekstrakt z wanilii,
- cynamon,
- sól.

Do gotowej masy dodać mąkę, dokładnie wymieszać i dolać olej.

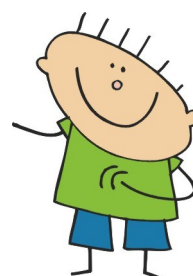
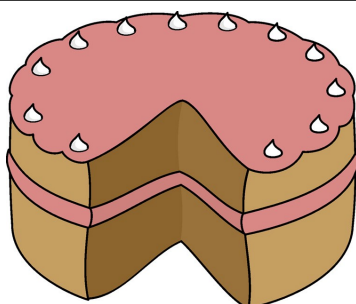
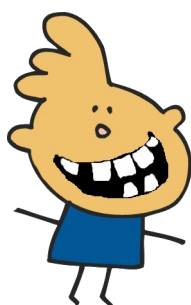
Na końcu łyżką dorzucić startą marchewkę.

Gotowe ciasto przełożyć do tortownicy. Piec 45 minut, w temperaturze 150 stopni w piekarniku

z termoobiegiem.

Po ostygnięciu ciasto można przekroić i przełożyć dowolną masą, np. twarogiem. Ciasto jest zdrowe, więc warto spróbować.

Malwina Wachowicz



Przedstawienie w Schwedt

27 listopada dwie klasy: 7 i 8 wybrały się jak co roku na wycieczkę do teatru w Schwedt. Było to wydarzenie bardzo oczekiwane i uczniowie z niecierpliwością oczekiwali tego dnia.

Około 8 rano wszyscy zebrali się pod autokarem i chwilę później ruszyli w drogę. Po mniej więcej półtorej godziny jazdy dotarli na miejsce. Wycieczkowicze szybko znaleźli się w teatrze i zajęli wyznaczone im miejsca w okazałej sali. Było tam mnóstwo miejsc siedzących, kilka wejść i duża, nowoczesna scena. Zaraz po wejściu można było usłyszeć trzy dzwonki co oznaczało, że zaczyna się przedstawienie. Sztuka była przeznaczona dla uczniów szkół podstawowych niemieckich i polskich. Nosiła tytuł "Stoliczku nakryj się!" i opowiadała o czarodzieju, który musiał udowodnić, że nie jest za stary na wykonywanie swojego zawodu. Żeby to zrobić musi zamienić myszkę w wilka. Przeszkodziła mu w tym zła czarownica, która chciała przejąć jego stanowisko. Sprawiała, że mysz zamieniała się w mówiącą kozę, którą porwała. Ta trafiła do domu krawca i jego trójki dzieci. Stała się ulubienicą ojca i z powodu jej kłamstw (do których przekupiła ją czarownica) ojciec wyrzucił dzieci z domu. Ostatecznie jed-

nak sprawa kończy się happy endem: dzięki pomocy czarodzieja dzieci wracają do domu, koza przyznaje się do swoich kłamstw, zła czarownica zostaje ukarana, a czarodziej obrania swój tytuł poprzez zamienienie kozy w wilka pasterskiego gdyż ta nie chciała być po prostu wilkiem, ponieważ one zjadają owce, które bardzo lubiła. Kiedy przedstawienie dobiegło końca uczniowie nagrodzili aktorów gromkimi brawami i udali się do szatni w celu odebrania okrycia wierzchniego, które wcześniej tam zostawili. Po wyjściu z budynku nie mogło zabraknąć tradycyjnego pamiątkowego zdjęcia z gmachem budynku w tle. Następnie przyszedł czas na drugą część wycieczki czyli zakupy w pobliskim centrum handlowym. Uczniowie mieli ponad godzinę na buszowanie po przeróżnych sklepach. Sklepy zachęcały dodatkowo klientów

do zakupów kolorowymi ozdobami świątecznymi, a na środku budynku stała makieta świątecznej wioski. Był to też idealny sposób na używanie języka niemieckiego w sytuacjach życiowych. Wycieczkowicze powrócili do autokaru z torbami pełnymi słodyczy, ubrań, kosmetyków, różnych przyborów szkolnych, a co najważniejsze: z uśmiechem na ustach.

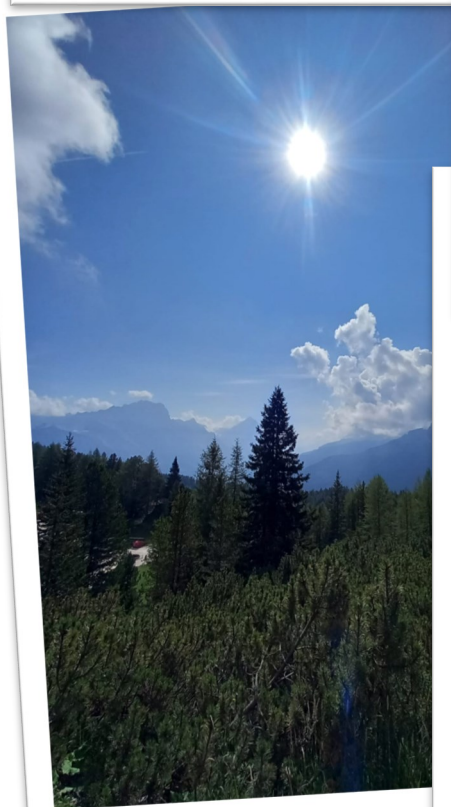
Jednak wszystko co dobre szybko się kończy. Nadszedł najmniej oczekiwany moment wycieczki - powrót do domu. Na miejsce autokar zajechał około godziny 15. Uczniowie podziękowali kierowcy za bezpieczną podróż i udali się do domów, każdy w swoją stronę. Jednak z pewnością długo pozostanie im w pamięci ten mile spędzony czas.

Wiktoria Tomaszewska



FOTORELACJA

WIOSNA JEST TUŻ, TUŻ!



Zespół redakcyjny: Anna Czaplicka, Małgorzata Czaplicka, Dagny Dobrzeńska, Alicja Gnat, Kornelia Kasprzak, Wiktoria Nevmetulina, Kajetan Psut-Wachowiak, Wiktoria Tomaszewska, Malwina Wachowicz

Opiekunka koła dziennikarskiego: Kamila Nienałtowska-Grzelak